

Extrawalcz.pl

nr 390 rok VIII, 7 maja 2020 r.

Walcz ♦ Człopa ♦ Tuczo ♦ Mirosławiec

Czy burmistrz uderzył radnego?

Radny Rady Miejskiej w Tuczo Marek Gajzler twierdzi, że został zaatakowany przez burmistrza Krzysztofa Harę i doszło do naruszenia nietykalności cielesnej. Burmistrz zaprzecza, incydent został zgłoszony na policję, najprawdopodobniej zostanie również zawiadomiona prokuratura.



O tym, że burmistrz Tuczo oraz radny nie darzą się sympatią i toczą boje wie praktycznie każdy mieszkaniec gminy i spora część społeczeństwa powiatu. Przeciwnicy K. Hary - wśród których jest również M. Gajzler - niezadowoleni z jego działań jako gospodarza gminy doprowadzili do tego, że ma odbyć się referendum w sprawie odwołania burmistrza. Dotychczas spór toczył się wyłącznie podczas sesji, czy też obrad komisji i choć dyskusja często była ostra, nie dochodziło do rękoczynów.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej popierający burmistrza rajcowie podjęli decyzję o wygaszeniu mandatu opozycyjnej radnej Magdaleny Wesół-Tereszczak. Jak argumentował K. Hara, radna zaorała fragment drogi gminnej, następnie go obsiała przez to czerpała korzyści z gospodarowania na mieniu gminy, czego zabrania ustawa. Podczas tej samej sesji Marek Gajzler zwrócił uwagę, że podobnie postąpił burmistrz i jednocześnie rolnik Krzysztof Hara, który zaorał i obsiał część drogi gminnej w okolicach Rusinowa. Więc - argumentował radny -

obie sprawy winny być traktowane jednakowo. Burmistrz stwierdził, że działka o której mówi M. Gajzler to nie jego ziemia.

Eskalacja konfliktu nastąpiła 29 kwietnia.

- 27 kwietnia wysłałem zawiadomienie do przewodniczącego Rady oraz do wiadomości wojewody o bezumownym korzystaniu z drogi gminnej przez Krzysztofa Harę - mówi radny Marek Gajzler. - Szybko zareagował burmistrz. Dwa dni później przyjechał ciągnikiem na miejsce, gdzie obsiał gminną drogę i zaorał ziemię. Czy chciał ukryć swoje poprzednie działanie? Zreflektował się i postanowił przywrócić użyteczność drodze? Lub liczył, że usunie dowody swojego postępowania. Jeżeli był na tym polu, to znaczy, że to jego ziemia. Kiedy filmowałem jego postępowanie, K. Hara podszedł i uderzył mnie w rękę, wytrącając telefon. Przypomnę, że nagrywałem osobę publiczną w publicznym miejscu. Następnego dnia złożyłem zawiadomienie na policję.

Oczywiście burmistrz ma zupełnie od-

mienne zdanie od adwersarza na temat tego incydentu i wyraźnie zaznacza, że nie uderzył radnego, więc jego wersja jest nieprawdziwa.

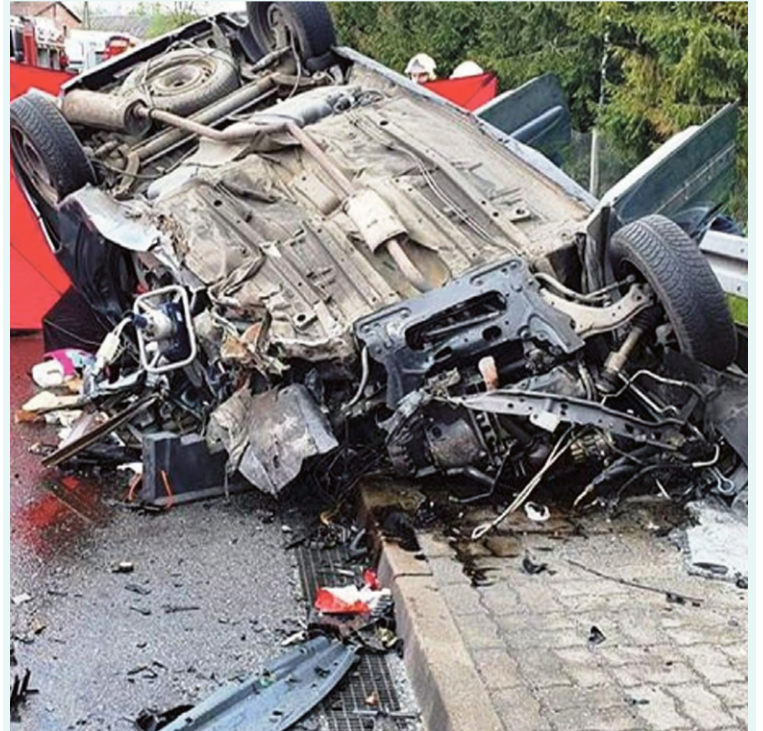
- Droga, o której mówimy, jest w 90 procentach zarośnięta i dlatego ludzie jeżdżą po jednej i drugiej stronie, po prywatnych polach - w rozmowie telefonicznej tłumaczył Krzysztof Hara. - Dzierżawca mojego gruntu worywał się w drogę, a ponieważ nie ma słupków granicznych, nie wiadomo jak ona przebiega. Kiedy w tamtym rejonie 29 kwietnia jechałem wieczorem traktorem, w pewnym momencie zza krzaka wyskoczył radny i zaczął mnie filmować. Byłem zaskoczony i mało co na niego nie najechałem. Jego zachowanie było co najmniej dziwne. Zatrzymałem się, wysiadłem z ciągnika i kiedy się zbliżałem do M. Gajzlera, ten nagle zaczął się cofać, potknął się i telefon wypadł mu z ręki. Nie uderzyłem go. Twierdził, że jestem teraz skończony, że mają na mnie haki i że mnie już nie ma. Kiedy zaproponowałem, abyśmy zawiadomili policję, on po prostu wszedł w samochód i uciekł.

Prezentowane nagranie w internecie pokazuje, jak K. Hara podchodzi do filmującego i co bardziej dociekliwi mogą dopatrzeć się ruchu ręki burmistrza, czego następstwem miało być wytrącenie telefonu. Ponieważ trudno jest zająć jednoznaczne stanowisko, każdy zainteresowany powinien obejrzeć nagranie i samemu wyciągnąć wnioski. Sprawa zapewne na tym się nie skończy, ponieważ M. Gajzler zapowiedział złożenie wniosku do prokuratury o naruszenie nietykalności cielesnej.

piotr

Śmiertelny wypadek na DK22

Wczoraj (5 bm.) ok. godz. 17.15 w miejscowości Szczuczcz (gm. Człopa) kierujący citroenem z nieznanymi powodów zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką. Kierowca osobówki poniósł śmierć na miejscu. Miał 60 lat i był mieszkańcem powiatu szczecińskiego. Jego żona zmarła w szpitalu.



Do wypadku doszło na łuku drogi. W wyniku zderzenia w ciężarówce urwało się koło, kierowca stracił panowanie nad pojazdem, który stanął w poprzek drogi. Dodatkowo w ciężarówkę wjechała jeszcze toyota. Na szczęście jej kierowcy nic poważnego się nie stało. Citroenem podróżowała jeszcze 58-letnia żona kierującego i 17-letnia córka. Kobieta w stanie ciężkim zabrano śmigłowcem do szpitala w Pile. Niestety zmarła na stole operacyjnym. Dziewczyna ze wstrząśnieniem mózgu trafiła do szpitala w Gorzowie Wielkopolskim.

Fot. OSP Człopa

REKLAMA

Gospoda pod Filarami

dowozimy:

niedziela- czwartek 12⁰⁰-21⁰⁰piątek- sobota 12⁰⁰-22⁰⁰

tel. 67 250 02 34

MOBILNY SERWIS 24h

ZAKUWANIE

I DORABIANIE WEŻY

HYDRAULICZNYCH

600 429 858



CZYSZCZENIE

TAPICERKI

SAMOCHODOWEJ

Dywanów

Wykładzin



Walcz, Wojska Polskiego 50

tel. 518 245 080

1 URODZINY SALONU
EM OPTYK
Ewelina Lipiec Człopa

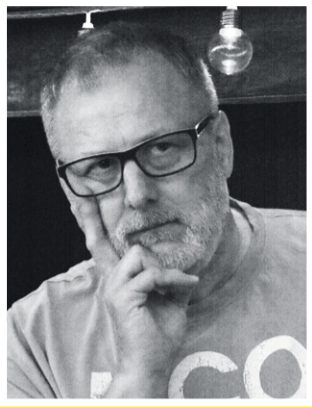
20% 20%

W dalszym ciągu pełniemy funkcję POGOTOWIA OPTYCZNEGO

ul. Kilińszczaków 1-3/4
78-600 Walcz

PN. - PT. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

733 13 2222



Konstytucja pod latarnią

Interesuję się tym, co dzieje się w Polsce i na świecie, lecz w swoich felietonach niezwykle rzadko komentuję wydarzenia dotyczące się wielkiej polityki. Wolę zajmować się naszym powiatowym podwórkiem, lecz zbliżające się prezydenckie wybory zmusiły mnie do zabrania głosu w tej sprawie. Mianowanie przez prezydenta na sta-

nowisko pełniącego obowiązki I prezesa Sądu Najwyższego Kamila Zaradkiewicza utwierdziło mnie ostatecznie, że Andrzej Duda najważniejszy akt prawny w naszym kraju - jak przedstawicielkę najstarszego zawodu świata - już na stałe ustawił pod latarnią. Większość prawników wyraża opinię, że prezydent nie ma prawa powierzać funkcji I prezesa Sądu Najwyższego bez wskazania kandydata przez Zgromadzenia Ogólne SN. Takie działanie jest wprost sprzeczne z Konstytucją RP. Decyzja Andrzeja Dudy to milowy krok w stronę dyktatury. Patrząc wstecz i przypominając, co rządzący do tej pory zrobili z Trybunałem Konstytucyjnym, wymiarem sprawiedliwości, czy wprowadzając ustawy „kagańcowe”, wszystko zaczyna układać się w logiczną całość. Zbliżające się wybory będą zdaniem wielu prawników niekonstytucyjne, czy wręcz nielegalne. A kto stwier-

dza ważność wyborów? Właśnie Sąd Najwyższy. Wierzę nominacja Kamila Zaradkiewicza wpisuje się w całość działań obecnej ekipy rządzącej. Jeżeli wybory się odbędą, okaże się to farsą. Chociażby dlatego, że większość Polaków zamieszkałych za granicą nie będzie mogła zagłosować, a pakiety wyborcze, które „wyciekły” z firm mających je pakować już niedługo będzie można kupić w internecie. Jak można przygotowywać tak ważne wydarzenie, jak wybory prezydenta RP nie mając do tego prawnych przesłanek i opierać się - tak jak minister Sasin - na stwierdzeniu, że prawo pewnie będzie uchwalone? Wydaje się, że „naczelnik państwa” prze do tych wyborów, ponieważ zwycięstwo Andrzeja Dudy jest niemal pewne. Przy tak sprzyjających warunkach oraz przy deklaracjach, że spora część wyborców zbojkotuje elekcję obecny prezydent może

wygrać nawet w pierwszej turze. W maju frekwencja będzie niska, więc legitymizacja władzy prezydenta będzie bardzo słaba. Pomijając już to, że przez wielu uznana zostanie za nielegalną. Rząd na pseudowybory wyda 300 milionów, a spora część ludzi będzie kwestionować ich wynik. Zresztą nie tylko w Polsce, lecz także w Europie i na świecie. Prezydent Macron wycofał zaproszenie dla polskiego rządu oraz Wojska Polskiego na paradę z okazji Dnia Bastylli. Tak więc podczas obchodów święta narodowego Francji 14 lipca Polska - z powodu parcia za wszelką cenę do wyborów - zostanie potraktowana jako persona non grata. Spora część naszego społeczeństwa jest jak żaba, która siedzi w podgrzewanej wodzie nie protestuje i nie orientuje się, że woda jest coraz cieplejsza. Kiedy ciecz zaczyna wrzeć, jest już za późno. Demokracji nie odbie-

ra się jednym gwałtownym ruchem. Nie grozi się nam bronią i w jednej chwili pozbawia praw obywatelskich, ale przez lata, po kolei odbiera się nam część różnych praw, godzimy się na to i w rezultacie jesteśmy jak ta żaba. Jakie mają być wybory, krótko i zwięźle wypowiedział prof. Adam Przeworski. Ten amerykański politolog polskiego pochodzenia stwierdził: „O demokracji, wolnych i rzetelnych wyborach można mówić jedynie wtedy, gdy ich wynik nie jest pewny, za to pewne są reguły ich przeprowadzania”

piotr

PS Oczywiście wiele osób może się ze mną nie zgadzać i takie ich prawo. Nie mam zamiaru ich przekonywać. Posłużę się jedynie cytatem Marka Twaina: „Łatwiej jest ogłupiać ludzi, niż przekonać, że zostali ogłupieni”. Życzę zdrowia.

Piotr Szytura

Reorganizacja w WCK

30 kwietnia dyrektor Wałęckiego Centrum Kultury Maiej Łukaszewicz zwolnił z pracy długoletniego pracownika biblioteki i osobę, która pełniła przed nim obowiązki dyrektora placówki Krystynę Kalwasińską.

- Zdecydowały o tym wyłącznie względy ekonomiczne. Rada Miejska obciążyła dotację na WCK o 200 tys., na to nałożył się kryzys związany z epidemią koronawirusa. WCK od dwóch miesięcy nie zarabia i nic nie wskazuje na to, żeby miało zacząć zarabiać, bo będzie obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej 50 osób i organizacji dużych imprez. Czekamy na możliwość otwarcia kina, to będzie nasz jedyny przychód, reszta imprez została odwołana - informuje dyrektor WCK M. Łukaszewicz. - Zdecydowałem się na przeprowadzenie reorganizacji WCK i zwolnienie pani Krystyny Kalwasińskiej jest jednym z elementów tego działania. Mam problemy również w innych działach.

Krystyna Kalwasińska w bibliotece WCK pracowała 36 lat, za rok względu na nadchodzący wiek emerytalny byłaby już pod ochroną.

- Jestem zdumiona, nie spodziewałam się tego. W ubiegłym tygodniu mieliśmy zebranie. Dyrektor zapewniał, że

mamy się nie obawiać, że nie będzie zwolnień. Dzisiaj (30 kwietnia - dop. aut.) rozmawialiśmy. Miałam wolny dzień, ale mówiliśmy o ponownym otwarciu biblioteki. Dyrektor słowem się nie zająknął o tym, że chce mnie zwolnić. Po kilku godzinach zadzwonił i zapytał, czy może do mnie przyjechać. Nadal niczego nie podejrzewałam. Kiedy pojawił się z kadrową i wręczył mi wypowiedzenie, byłam w szoku - relacjonuje K. Kalwasińska. - Pracuję tu 36 lat, mam najwyższe kwalifikacje, największe doświadczenie. Rozumiem potrzebę przeprowadzenia reorganizacji, ale gdyby zaproponowano mi niższe stanowisko, to bym je przyjęła. Nie dostałam takiej propozycji. Ustąpiłam ze stanowiska dyrektora WCK, chociaż miałam jeszcze 5-letni kontrakt, nie chciałam się sądzić, chciałam się zachować w porządku i teraz tak mnie potraktowano. Jest mi bardzo przykro. Będę się odwoływać do sądu pracy.

z



Warsztaty z dofinansowaniem

Projekt powiatu wałęckiego polegający na rozbudowie i modernizacji warsztatów przy ulicy Bankowej uzyskał największą liczbę punktów w ramach projektu RPO WZ 2014 - 2020.



Investycja nosi nazwę „Modernizacja, rozbudowa, przebudowa, nadbudowa i zmiana funkcji obiektów położonych przy ul. Bankowej 13 w Wałczu z przeznaczeniem na Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wałczu”. Uzyskał 90,72 proc. punktów. Łączna kwota dofinansowania to ponad 6 milionów, pieniądze pochodzą z RPO WZ 2014-2020, działanie 9.9. Infrastruktura szkolnictwa zawodowego w ramach kontraktów

samorządowych.

Modernizacji, rozbudowie, przebudowie, nadbudowie i zmianie funkcji poddany zostanie budynek położony przy ul. Bankowej 13 w Wałczu, czyli budynek biurowo-warsztatowy.

Po zakończeniu zaplanowanych prac zostanie przeznaczony na działalność Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wałczu.

Oprac. z

REKLAMA

ADRES REDAKCJI
ul. Bankowa 2, 78-600 Wałcz
REDAKTOR NACZELNY
Zuzanna Błaszczuk-Koniecko
I ZESPÓŁ REDAGUJĄCY

KONTAKT:
e-mail: extrawalcz@gmail.com
strona internetowa: www.extrawalcz.pl
Telefon: 67 387 42 43
Redakcja czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 15:00

WYDAWCA:
Agencja 3 Głowy Produkszyn
KIEROWNIK REDAKCJI
Aleksandra Kisielewska-Walukiewicz

SZEF ZESPOŁU GRAFICZNEGO
Herman Aligator
ZESPÓŁ GRAFICZNY
Grosza daj Wiedźminowi!,
Aleksandra Kisielewska-Walukiewicz
MÓZG CAŁEJ OPERACJI
Piotr Kurzyzna

DRUK:
Drukarnia AGORA S.A.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Listy nadsyłane do redakcji są wyrazem opinii ich autorów. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

GAZETA ZRZESZONA W
PGW/M
WYDANIE 2020

Śczygłowsky
Biżuteria złota i srebrna
Zegarki
ul. Kilińszczaków 5
czynne : 10:00 - 18:00

Wielkopolskie Samorządowe Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance

**Przyjdź do nas!
Rób to, co Cię interesuje!**
Zdobądź dobry zawód. Zdaj maturę.
Zrób kurs kwalifikacyjny.

Wielkopolskie Samorządowe Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance to szkoła z 60-letnią tradycją. A to zobowiązuje!

Kształcimy, wychowujemy, prowadzimy terapię i otaczamy opieką dzieci oraz młodzież w normie intelektualnej, z różnymi niepełno sprawnościami i zaburzeniami: niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, autyzmem i Zespołem Aspergera, niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Nasza oferta edukacyjna jest ciekawa, różnorodna i dostosowana do Twoich indywidualnych możliwości i potrzeb. Zapraszamy Cię m.in. do:

Branżowej Szkoły I Stopnia w zawodach: ogrodnik, rolnik, cukiernik, pracownik obsługi hotelowej.

Branżowej Szkoły I Stopnia - oddziały specjalne: ogrodnik, cukiernik, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, gastronomii, pracownik pomocniczy mechanika, ślusarza, krawca oraz asystent fryzjera.

Branżowej Szkoły II Stopnia: technik

ogrodnik, technik rolnik, technik agrobiznesu i inne.

Szkoły Specjalnej Przystosowanej do Pracy.

Liceum Ogólnokształcącego z oddziałami dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych np. spektrum autyzmu; oddziałami z rozszerzonym językiem obcym (j. angielski, j. niemiecki, j. rosyjski).

Szkoły Policealnej między innymi o kierunku technik usług pocztowych i finansowych.

Liczne kwalifikacyjne kursy zawodowe, dzięki którym możesz zdobyć nowe umiejętności.

Możesz szybko i bezproblemowo dojechać do nas z Wałcza, Piły i okolic. Albo zamieszkać w internacie – miejscu, w którym toczy się życie sportowo – kulturalno – muzyczne Szkoły.

Lubisz sport? Będziesz mógł się realizować, a za wyniki otrzymasz stypendium sportowe!

Lubisz muzykę? Śpiewasz? Grasz? Mamy zespół muzyczny!



Lubisz się uczyć? Nagrodzimy Cię stypendium za wyniki!

ZAPRASZAMY DO STAREJ ŁUBIANKI!
PRZYJDŹ, SPRAWDŹ, ZADZWOŃ, ZAPYTAJ. Odpowiemy na wszystkie pytania!

Wielkopolskie Samorządowe Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance,
ul. KOŚCIUSZKOWCÓW 2A
64-932 STARA ŁUBIANKA;
tel./fax: 67 216 01 14;
e-mail: zspstaralubianka@op.pl;
www.zspstaralubianka.pl



REKLAMA

Budimex dokończy mosty

Oferta firmy Budimex o wartości 40,84 mln zł, została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na dokończenie obiektów mostowych w poprzek trasy głównej, zbiorników odparowujących i retencyjnych oraz dróg dojazdowych na obwodnicy Wałcza.

Wykonawca w ofercie przewidział skrócenie czasu realizacji do około 4 miesięcy (122 dni). Pozostali oferenci mają 10 dni na ewentualne odwołania od wyniku przetargu, po czym dokumentacja postępowania trafi do kontroli uprzedniej prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Po zakończeniu czynności kontrolnych będzie można podpisać umowę.

W ramach zamówienia zostaną do-

kończone roboty na obiektach mostowych obwodnicy. Są to w większości roboty wykończeniowe. Konstrukcja obiektów została wykonana przez poprzedniego wykonawcę. Elementem zamówienia są również zbiorniki retencyjne oraz zbiorniki retencyjno-filtracyjne i drogi dojazdowe.

Dokończenie robót na obwodnicy zostało podzielone na mniejsze przetargi według asortymentów pozostałych do

wykonania prac. Dla przetargów na roboty drogowe i przetargu na roboty mostowe jesteśmy już po wyborze oferty najkorzystniejszej. W trakcie są jeszcze pozostałe 4 przetargi - na roboty na węzłach, elementy BRD, zieleń i kanał technologiczny. Udośpienie drogi do ruchu planowane jest do końca 2020 roku.

Mateusz Grzeszczuk,
GDDKiA



TBS spółka z o. o. w Wałczu informuje, że dnia 4.05.2020r. na stronie internetowej www.tbswalcz.pl, BIP Urzędu Miasta Wałcz wywieszony został na okres 21 dni (od 04.05.2020 r. do 25.05.2020r.) wykaz obejmujący lokal użytkowy przy ul. gen. L. Okulickiego 8, przeznaczony do wynajmu.

MOTOQŹNIA PROFESJONALNA NAPRAWA FELG
SERWIS OGUMIENIA I OLEJÓW
tel. 886-886-450
opony hamulce oleje

WAŁCZ ul. Wilcza 29 WWW.MOTOQZANIA.PL

Budmet
okna i drzwi

OKNA • DRZWI • ROLETY

SALAMANDER Ponzio Roto DORMA EI30 EI60

Wałcz, ul. Kołobrzaska 37, tel. 67 258 34 24, 605 548 500
e-mail: biuro@pw-budmet.pl
www.pw-budmet.pl

Ogłoszenia drobne

-- PRACA --

- Poszukuję pracy jako sprzątaczką pomieszczeń mieszkalnych oraz biurowych lub opieka nad dzieckiem.
Tel. 884 342 644
- Zatrudnię emeryta budowlanca.
Tel. 508 493 588 lub 501 122 557
- Emerytka szuka pracy jako pracownik biurowy lub do opieki nad dziećmi i osobami starszymi.
Tel. 513 286 112 lub 798 969 163

-- LOKALE, NIERUCHOMOŚCI --

- Sprzedam działkę budowlaną 521m²+ działkę ogrodniczą 2900m². Nowe Morzyce.
Tel. 693 424 150
- Sprzedam lub wynajmę lokal użytkowy w Wałczu. Powierznia 30m². Dobra lokalizacja.
Tel. 500 081 681
- Wynajmę lub sprzedam:
-Sklep w Wałczu o pow. 300 m² (aktualnie sklep meblowy)
-2 hale magazynowe w Kołatniku (pow. 400 m² każda)
-działkę budowlaną ok. 1500 m² z budynkiem gospodarczym, uzbrojoną w Chudym(woda, energia elek., instal. gazowa).
Tel. 602 497 237
- Sprzedam dom 320m² w gminie Tuczno.
Tel. 798 527 905
- Lokal do wynajęcia 40m² w Centrum Wałcz.
Tel. 602 255 827
- Oferuje do wynajęcia pomieszczenie biurowe 14m². - pomieszczenie idealnie nadające się na biuro (posiada wszystkie media).Warunki najmu do uzgodnienia.
tel. kont.67 258 44 35
- Zamienię mieszkanie 2 pokojowe w kamienicy IIIp. na 2 pokojowe w bloku. Może być zadłużone.
Tel. 501 160 263
- Sprzedam działki budowlane w Kłębowcu, blisko rzeki.
Tel. 882 418 294
- Kupię lub wynajmę mieszkanie na parterze, najchętniej na Dolnym Mieście.
Tel. 603 849 249
- Sprzedam mieszkanie na Dolnym Mieście, trzecie piętro,3 pokoje, 2 balkony.
Tel. 603 849 249
- Kupię mieszkanie w bloku, może być do remontu.
Tel. 609 002 462

- Sprzedam działkę budowlaną w Kłębowcu, gm. Wałcz. Pow. 1425m², media w działce.
Tel. 535 373 477
- Wynajmę mieszkanie na Dolnym Mieście lub w najbliższej okolicy, najchętniej w rejonie Alei Zdobywców Wału Pomorskiego, maksymalnie I piętro.
Tel. 606 380 057
- Do wynajęcia kawalerka na Zatorzu.
Tel. 669 887 049
- Sprzedam mieszkanie 45m² w Wałczu. Kompletnie umeblowane z balkonem, po remoncie.
Tel. 608 082 035
- Sprzedam działkę budowlaną 1585m. z warunkami do zabudowy, wjazd z drogi asfaltowej w Przybkwie gmina Wałcz,
Tel. +44 786 424 74 19
- Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 74,82m plus garaż blaszany w Wałczu.
Tel. 603 576 812
- Kupię działkę budowlaną, najchętniej Morzyce.
Tel. 733 303 955
- Do wynajęcia duża kawalerka, Zatorze,
Tel.669 887 049

-- RÓŻNE --

- Remonty i wykończenia wnętrz.
Tel. 504 160 153
- Usługi remontowo-budowlane. Szpachlowanie, wykończenia wnętrz.
Tel. 883 510 741
- Usługi remontowo-budowlane. Wykończenia wnętrz. Malowanie, kafelki, ogrzewanie podłogowe, zabudowy, karton-gips, kostka brukowa, szpachlowanie, elewacja. Zadzwoń i umów się na wycenę.
Tel. 795 177 634
- Specjalista Psychiatra Artur Czamański, ul. Wojska Polskiego 2/6
Tel. 608 044 853
- Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny.
Tel. 661 116 521
- Sprzedam pawilon handlowy Wałcz, ul. Poniatowskiego, powierzchnia użytkowa 92,50m², działka 202m² - własność. Cena 190 tys - do negocjacji. Istnieje możliwość wynajmu.
Tel. 609972477
- Sprzedam mleko, śmietanę, ser i jajka z własnej hodowli.
Tel. 693 424 150

Ogłoszenia drobne: 99 gr za słowo

REKLAMA

Praca w Holandii

Poszukuję pracowników sektora ogrodniczego, w szklarniach i na polach, praca przy kwiatach, warzywach i inne. **Stawka ca 10-12 euro/godzinę.** Wyjazdy przez cały rok, specjalna oferta wakacyjna dla młodzieży.

Rekrutacja i informacje: Biuro w Wałczu, Kościuszki 12A, tel. 67 258 41 08, 603 122 111, preferowany kontakt osobisty z ważnym dokumentem tożsamości. Aktualne oferty na www.posrednictwoholandia.pl/lic.4933/

**TELEFON ZAUFANIA
KORONA AA
731 205 310**

Gospoda Piława Kuchnia domowa

**PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA ŚWIĘTA
NA GARMAŻERKĘ I WYROBY WĘDLINIARSKIE**

Organizujemy:

- imprezy okolicznościowe
- chrzciny, komunie
- urodziny
- stypy
- rocznice
- zamówienia na garmażerkę

**Czynne codziennie
od godz. 10.00 do 20.00**



ATRAKCYJNE CENY

**Piława 2, 78-600 Wałcz
tel. 508 284 766, 502 709 701**

KADOR

w Czaple poszukuje pracownika na stanowisko:

SPECJALISTA DS. KADR I PŁAC

Oczekujemy:

- doświadczenie pracy na stanowisku specjalisty ds. kadr i płac,
- dobra znajomości przepisów prawa pracy, podatkowych oraz ubezpieczeń społecznych i RODO,
- doświadczenie w sporządzaniu deklaracji ZUS, PEFRON, GUS,
- znajomość pakietu MS Office,
- mile widziana znajomość programu OPTIMA Kadry i Płace.

**Aplikacje proszę przysyłać na adres:
biuro.czlopa@kador.pl**

Sprzedam działkę budowlaną 1585m.

z warunkami do zabudowy, wjazd z drogi asfaltowej w Przybkwie gmina Wałcz,
Tel. +44 786 424 74 19



WÓJT GMINY WAŁCZ

Ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż działek letniskowych:

1. Działki nr: 308 o pow. 657 m²; 314 o pow. 602 m²; 315 o pow. 602 m², położone w obrębie 0049 Nakielno, Gmina Wałcz.
 2. Księga wieczysta nr KO1W/00020178/8.
 3. Ceny wywoławcze działek netto: 46.900 zł; 43.000 zł; 43.000 zł.
 4. Wadium: 10% ceny wywoławczej netto.
 5. Przetarg odbędzie się 16 czerwca 2020 r. o godz. 900, 1000 i 1100 w Urzędzie Gminy Wałcz, ul. Dąbrowskiego 8.
 6. Postąpienie: 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek.
 7. Przeznaczenie w planie – tereny zabudowy letniskowej. Decyzja o warunkach zabudowy dla ww. działek została wydana.
 8. Wadium należy wpłacić do dnia 12 czerwca 2020 r.
- Pełna treść ogłoszenia jest udostępniona na stronie BIP Gminy Wałcz <http://bip.gminawalcz.pl/> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy.**

Wójt Gminy Wałcz
Jan Matuszewski

„Metalowe Inspiracje” - prace ruszyły

Rozpoczęły się prace remontowe w budynku przy ul. Bydgoskiej 50 w Wałczu, w którym za kilka miesięcy powstanie Lokalne Centrum Nauki „Metalowe Inspiracje”. Wykonawcą prac jest firma STEF-BUD z Wielenia, która złożyła najkorzystniejszą ofertę.

W pomieszczeniach po byłym II LO utworzone będą laboratoria edukacyjne, w tym laboratorium odnawialnych źródeł energii, laboratorium informatyczne, laboratorium klocków edukacyjnych, laboratorium symulatorów oraz fizyczno-chemiczne. W parku przed budynkiem znajdzie

się edukacyjny plac zabaw, a w nim m.in.: kalejdoskop gigant, koło młyńskie, wir wodny, panel muzyczny i głuchy telefon.

Ma być to miejsce, gdzie przyjemność i nauka przenikają się wzajemnie. Specjalnie przygotowane laboratoria pozwolą na wykonywa-

nie doświadczeń fizyczno-chemicznych. Znajdą się tam także laboratoria informatyczne, gdzie przedstawiane będą nowe technologie, a dla osób uwielbiających budować natychmiast, przygotowane zostaną pokoje z klockami LEGO, w których będzie można stworzyć

zaprojektowanego robota. Miłośnicy ekologii poznać będą mogli sposób działania Odnawialnych Źródeł Energii. Znajdzie się tam także miejsce na mocne wrażenia. Zaplanowane są między innymi symulatory pojazdów, w tym śmigłowca. Pieniądze na realizację centrum

pozyskał powiat wałecki w ramach Kontraktu samorządowego. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014-2020.



WIĘCEJ ZA ŚMIECI! DLACZEGO?

Od 1 stycznia 2020 roku w życie weszły przepisy ujednolicające w całym kraju zasady segregacji odpadów. Znowelizowane prawo ma zmobilizować gminy i wszystkich nas do zwiększenia udziału segregowanych odpadów we wszystkich odpadach odbieranych z naszych domowych gospodarstw. Choć idea bez wątpienia jest szczytna i bezwzględnie konieczna biorąc pod uwagę ochronę środowiska, to w znacznej mierze obciążająca budżety miast i gmin, a właściwie budżety ich mieszkańców.

Ile wynosił całkowity koszt gospodarowania odpadami komunalnymi w 2019r., a i ile będzie wynosił w roku 2020?

Całkowity koszt gospodarowania odpadami komunalnymi w 2019 r. wyniósł 5,7 mln. zł. Z przetargów przeprowadzonych w roku bieżącym jasno wynika, że ta kwota będzie dużo wyższa i zamknie się na poziomie 7,5 mln zł.

Jakie czynniki wpływają na cenę gospodarowania odpadami komunalnymi?

Na cenę gospodarowania odpadami komunalnymi wpływ ma wiele czynników. Po pierwsze to ilość wyprodukowanych śmieci. Niestety z roku na rok jest ona coraz wyższa. Z naszych danych wynika, że w 2019 r. wyprodukowaliśmy 7,8 tys. ton śmieci, co w stosunku do roku poprzedniego daje 7% wzrost. Według danych z pierwszych miesięcy tego roku ta tendencja jest bardzo podobna. Po drugie koszty wywozu odpadów komunalnych podrażają opłaty, które firma wywozowa ponosi za składowanie naszych odpadów na wysypisku. W roku 2019 opłata ta kształtowała się na poziomie 200 zł za tonę, a w 2020 r. jest to już kwota 270 zł za tonę. Kolejna sprawa to ogólny wzrost kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw, które firmy doliczają do ceny obsługi wywozu śmieci, czyli koszty pracownicze, czy koszty energii.

Dlaczego proponujemy stawkę za odbiór odpadów liczoną od osoby?

Ustawa z dnia 18 października 2019r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach daje możliwość naliczania opłat za odpady komunalne w trzech wariantach: w oparciu o liczbę mieszkańców zamieszkujących wspólnie domostwo, w oparciu o m3 zużyte

wody lub też powierzchnię lokali mieszkalnych, które zamieszkujemy. Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy, a także przeprowadzeniu wielu rozmów nie tylko z naszymi mieszkańcami, ale również z wóldarzami innych miast, stwierdzamy, że najbardziej społecznie akceptowalną formą rozliczenia jest opłata od osoby, która zakłada, że każdy solidarnie płaci za śmieci, które wyprodukował. Opłata uzależniona od ilości pobranej wody bazuje na średniorocznej ilości pobranej wody w roku poprzednim. Jest to dobre rozwiązanie dla miast o dużej migracji ludności, takich jak miasta akademickie lub centra turystyczne.

Czy można pokryć koszty odbioru odpadów pieniędzmi z budżetu miasta?

Niestety zgodnie z Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie ma prawnej możliwości finansowania wywozu śmieci z budżetu miasta. Opłaty, które są pobierane od mieszkańców, muszą w 100% zbilansować cały koszt systemu utrzymania porządku w gminie.

Co zrobić, aby ceny odbioru odpadów nie rosły tak gwałtownie?

Główna zmiana w stosunku do lat poprzednich w gospodarowaniu odpadami komunalnymi odnosi się do faktu, iż obecnie opłata naliczana jest za tony odebranych odpadów z miast i gmin. Wcześniej był to ryczałt i same tony nie miały większego znaczenia. W związku z tym, że płacimy za tonę to oczywiste jest, że im mniej ton wyprodukujemy, tym mniej zapłacimy. Kolejna sprawa dotyczy zniżek dla gospodarstw wieloosobowych. To kolejny czynnik, który również ma znaczący wpływ na cenę wywozu śmieci. Gospodarstwa wieloosobowe to nie tylko rodziny wielodzietne czy



wielopokoleniowe, to także gospodarstwa, w których mieszkają ludzie zupełnie ze sobą niespokrewnieni np. studenci, pracownicy budowlani itp. To aż 10% ilości złożonych deklaracji w Urzędzie Miasta. Jeżeli utrzymamy zniżki w takiej postaci jak obowiązują one obecnie, będziemy musieli zapłacić solidarnie więcej nie mając pewności, że nasza pomoc trafi do osób potrzebujących wsparcia.

Dlatego też zaproponowaliśmy wprowadzenie odrębnej uchwały, która będzie regulowała kwestię wsparcia dla najbardziej potrzebujących mieszkańców.

Adam Biernacki
Wiceburmistrz Miasta Wałcz

Ile może być tych szans?

Kiedyś były narkotyki, alkohol, agresja, utrata dzieci, odsiadki. Potem abstynencja, wolontariat w hospicjum, kontynuowanie nauki, stała praca, terapia, wolontariat w stowarzyszeniu zajmującym się opieką nad zwierzętami. Czy człowiek może tak diametralnie się zmienić? Poznajcie Annę i jej historię.

Anna (ze względu na dobro dzieci i toczące się postępowania imię zmienione, podobnie jak wszystkie imiona i nazwiska innych bohaterów tekstu, z wyjątkiem osób publicznych) ma skomplikowaną przeszłość. Wychowywała się w rodzinie dysfunkcyjnej, ojciec jest niepijącym od 14 lat alkohikiem. Trudne dzieciństwo spowodowało ucieczkę w narkotyki, później także w alkohol. W jej życiu były też próby samobójcze, toksyczne związki i odsiadki w zakładzie karnym.

Anna ma dwoje dzieci. Kilkunastoletnią Julię, która mieszka z mamą Anny, odkąd skończyła pół roku. Utrzymują z sobą kontakty, ale - jak mówi nasza bohaterka - dziewczynka bardzo zżyła się z babcią i nie chce się z nią rozstać. Jest jeszcze niespełna siedmioletni Alan. Dzieci mają różnych ojców, ojciec Julii nie żyje. Ojciec Alana pochodzi z rodziny z problemem alkoholowym. Podobnie jak jego była partnerka, Anna, jest także osobą uzależnioną. Kobieta twierdzi, że w przeciwieństwie do niej nie zerwał z nalogami, nigdy się zresztą nie leczył.

- Kiedy Alan miał 4 lata, przeżyłam kolejny nawrót choroby alkoholowej. Wówczas oddałam Alana pod opiekę mojej mamy a sama piłam, trwało to kilka dni. To był czas, kiedy sprawowała nade mną nadzór kuratorka społeczna i asystentka rodziny. Zadzwońmy do asystentki mówiąc, że złamałam abstynencję i chcę powrócić na terapię. Takie są zalecenia ośrodków terapeutycznych. W razie „wpadki” należy jak najszybciej udać się do ośrodka w celu kontynuowania leczenia. Wówczas nie miałam komu powierzyć syna pod opiekę na 6 tygodni. Moja mama była ciężko chora, a siostra odmawiała mi ze względu na postawę jej męża. Poprosiłam wtedy asystentkę o pomoc, by przekonała moją siostrę. Zrobiła to. Siostra zmieniła zdanie. Kiedy wytrzeźwiałam, okazało się, że podczas mojego picia sprawy potoczyły się lawinowo i zupełnie nie tak, jak chciałam i jak uzgodniłam z moją asystentką. Na niejawnym posiedzeniu sądu ograniczono mi prawa rodzicielskie, a Alana odwieziono ponad 200 kilometrów poza Wałcz - opowiada Anna. - Zanim pojechałam na leczenie do specjalistycznego ośrodka, odwiedzałam Alana dwukrotnie, mieliśmy też stały kontakt przez komunikator Skype. Choć przeżył ogromną traumę, nie było mu tam źle. Chodził do przedszkola, które lubił, był uśmiechnięty, otwarty. Nie sprawiał kłopotów, świadczą o tym sprawozdania pani dyrektor rodzinnego domu dziecka. Mimo wszystko chciałam go stamtąd wydostać, by był bliżej mnie,

w rodzinie. Rodziną zastępczą dla niego chcieli zostać państwo Kowalscy. Pani Kowalska to siostra ojca Alana. Do tej pory miała dość rzadki kontakt z moim synem, ponieważ Kowalscy mieszkali w Szczecinie. Krótko przed rozprawą przeprowadzili się na teren gminy Wałcz. Byłam pełna nadziei. Cieszyłam się, że Alan będzie bliżej. Wierzyłam, że jak wyjdę na prostą, będę mogła go odzyskać.

Kowalscy podjęli starania o ustanowienie ich rodziną zastępczą dla Alana. Nie przeszli jednak kwalifikacji. Opinia wydana przez psychologa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie była dla nich niekorzystna. Pisano w niej m.in., że wynik badania pani Kowalskiej wskazuje na występujący u niej brak akceptacji rozwoju autonomii dziecka, że może mieć trudności we wspieraniu go w rozwiązywaniu problemów, wykazuje niekorzystną postawę wychowawczą, polegającą na byciu nadmiernie wymagającą w egzekwowaniu od dziecka realizacji jej poleceń, zakazów i nakazów. Psycholog stwierdził, że Kowalska jest osobą konfliktową, bardziej rywalizującą niż współpracującą. W swojej opinii psycholog napisał również, że kandydaci posiadają bardzo niskie zasoby w zakresie inteligencji emocjonalnej, w niskim stopniu rozumieją i uświadamiają sobie własne emocje, w niskim stopniu potrafią rozpoznać uczucia innych, wyobrazić sobie, jakie uczucia wywołują w innych ich zachowania. Ostatnie zdanie brzmi: „Do obowiązków rodziców zastępczych należy współpraca z rodziną biologiczną dziecka i ze specjalistami w zakresie problemów natury pedagogicznej i psychologicznej, w sytuacji pojawienia się trudności w procesie wychowawczym. Biorąc pod uwagę cechy osobowości pani (Kowalskiej - dop. aut.) istnieje uzasadniona obawa, że kontakty z rodzicami biologicznymi i współpraca ze specjalistami nie będą prawidłowe”.

- Sędzia Wydziału Rodzinnego i Nieletnich odrzucił wniosek Kowalskich o ustanowienie ich rodziną zastępczą, mając na uwadze niekorzystną opinię PCPR - mówi Anna. - Na kolejnej rozprawie inny sędzia tego wydziału pozbawił mnie władzy rodzicielskiej nad Alanem i Julią oraz ustanowił Kowalskich opiekunami prawnymi Alana a moją mamę opiekunem prawnym mojej córki. Moje stosunki z Kowalskimi układały się poprawnie do czerwca 2018, do czasu, gdy będąc z synem nad jeziorem zauważyłam pręgę na jego pośladku. Zapytałam, co się stało, odpowiedział, że wujek go uderzył, ale tylko raz. Opowiadał też,

że wujek trzymał go za rękę, a jego o rok starszy od Alana syn boksował go w brzuch. Nie chciałam konfliktu, dlatego poprosiłam ojca Alana o to, by porozmawiał ze swoją siostrą i zorientował się, co się dzieje w ich domu. Od tego czasu Kowalscy pod byle pretekstem zaczęli ograniczać moje kontakty z synem. Ja też nie byłam święta, kiedy uniemożliwiali mi spotkanie z dzieckiem, w gniewie potrafiłam ich zwyzwać, ale w końcu przeproszałam, rozumiejąc, że takie zachowania to błąd. Nasze kontakty stawały się jednak coraz trudniejsze.

Ze sprawozdania kuratorki sądowej wynika natomiast, że kontakty z Kowalskimi były poprawne, ponieważ całkowicie podporządkowali się woli Anny. Przywzili Alana pod dom babci, żeby matka mogła się z nim spotkać. W sprawozdaniu czytamy, że kiedy Anna była pod wpływem alkoholu, nie interesowała się dzieckiem nawet przez 2 tygodnie. Kiedy trzeźwiała, udzielała opiekunom rad, pouczała ich, uciekała się do szantażu emocjonalnego i manipulacji.

- Bywałam nieuprzejma i wręcz wulgarna, ale tylko wtedy, kiedy byłam pod wpływem alkoholu. Teraz jestem trzeźwa i zupełnie inaczej oceniam swoje zachowanie wtedy. Obecnie nie postępuję już w ten sposób - zapewnia Anna. Pracuję nad sobą, odbyłam trening zastępowania agresji, uczęszczałam od dawna na terapię, cały też czas podnoszę swoje kompetencje rodzicielskie. Biorę udział w kursach, szkoleniach, dużo czytam. Krytycznie oceniam metody wychowawcze Kowalskich. Kiedy jeszcze rozmawiałam z Kowalską, mówiła, że nie radzi sobie z Alanem, że stosuje kary, które nie skutkują. Znalazła jednak na niego metodę. Wmówiła mi, że w domu są kamery, musi się więc dobrze zachowywać, inaczej wróci do domu dziecka. Moim zdaniem Alan się ich boi, świadczy o tym cała masa jego zachowań. Podczas moich spotkań z Alanem, cały czas dziecko czuje potrzebę schodzenia do opiekunów, żeby im powiedzieć co robimy. Kiedy na przykład wujek piętro niżej kichnął, Alan zerwał się wystraszony z moich kolan. Dawniej dużo się razem wygłupialiśmy, robiliśmy wspólne zdjęcia, kręciliśmy filmiki. Jedno z takich zdjęć przyniosłam kiedyś Alanowi. Kowalski oddał mi samą ramkę, zdjęcie schował. Kowalscy nie zgodzili się na to, żeby nasze zdjęcie stało na półce w pokoju dziecka. Mój numer został zablokowany, nie odbierają ode mnie telefonów, mogę tylko wysłać SMS-y. W żaden sposób nie informują mnie o ważnych wydarzeniach w życiu mo-

jego dziecka, nie mogę przychodzić na jego występy w przedszkolu. Co ciekawe, już kilka razy zmieniali mu placówkę. Robią wszystko, żeby nas od siebie oddalić. Zawłaszczają Alana, zapominając, że nie jest ich dzieckiem. W systemie pieczy zastępczej chodzi o to, żeby umożliwić dzieciom powrót do biologicznej rodziny tylko niestety z powodu decyzji sądu mój syn jest poza tym systemem. Kowalscy straszą mnie teraz, że jak nie dam im spokoju, wyjadą z Alanem do Szczecina. Ale ja ich nie nękam, chcę mieć po prostu kontakt ze swoim dzieckiem. Czy kolejna zmiana miejsca zamieszkania i środowiska może zadziałać na korzyść dziecka? Czy to działanie dla jego dobra, czy chęć oddzielenia go od biologicznej matki za wszelką cenę?

Pani Anna odwiedza syna w domu jego opiekunów prawnych dwa razy w miesiącu po dwie godziny. Walczy o rozszerzenie tych kontaktów i o to, żeby kontakt z nim mogli też mieć inni członkowie jej rodziny, czyli przede wszystkim babcia Alana i jego siostra. Jak mówi Anna, rodzina pani Kowalskiej widuje go bez przeszkód. Ojciec chłopca widywał go na przykład wtedy, kiedy ukrywał się przed policją, bo był poszukiwany, miał wyrok do odsiadki.

W związku ze staraniami Anny o częstsze kontakty Opiniodawczy Zespół Specjalistów Sądowych w Koszalinie wydał opinię psychologiczną, m.in. na temat więzi dziecka z matką. Opinia ta jest niekorzystna dla pani Anny. Jest to studium jej wzlotów i upadków, nieudanych związków, błędów, przewinień, ciągów alkoholowych, nieudanych prób wytrwania w abstynencji. W opinii jest napisane m.in., że Anna swoim dążeniem do utrzymania i rozszerzenia kontaktu z synem manifestuje swoje przywiązanie do niego, jednak za tymi potrzebami nie idzie zdolność właściwego dostrzegania i respektowania potrzeb małoletniego w każdej ze sfer jego funkcjonowania. Napisano, że jest osobą o niskiej empatii i dużej koncentracji na sobie, ma wysoką samoocenę, silne poczucie własnych racji i gotowość narzucania innym swojego zdania poprzez wywieranie presji i manipulację. Kowalscy, którzy też byli na tym badaniu w Koszalinie, otrzymali pozytywną opinię. Specjaliści opisują, że z wywiadu przeprowadzonego z opiekunami wynika, że Alan kiedy został przez nich przejęty, był w złym stanie emocjonalnym, co przejawiało się zachowaniami agresywnymi, moczeniem się, kłamstwami, natomiast praca z dzieckiem i przebywanie w spokojnej atmosferze pozwoliły mu się wyciszyć i nauczyć społecznych zachowań. Zespół specjalistów stwierdził ponadto, że rozmowy na temat matki są dla chłopca trudne, próbuje ich unikać, widać, że więź została rozluźniona. Alan pozytywnie wypowiadał się o opiekunach, którzy stali się dla niego ważniejsi niż matka. Opinia OZSS była jednoznaczna: kontakty między Alanem a Anną mają zostać utrzymane w dotychczasowym kształcie.

- Mam wiele zastrzeżeń do tej opinii. Oczywiście, że więzi się rozluźniły, bo jak może być inaczej, skoro spędzamy

z sobą 48 godzin rocznie - pyta Anna. - Autorzy opinii nie zaproponowali żadnego rozwiązania, jak te więzy wzmocnić. Opieka prawna Kowalskich miała mieć charakter czasowy, tymczasem opiekunowie przejęli rolę rodziców. Ta opinia to w większości opis mojej przeszłości, wydarzenia przedstawiane są w sposób selektywny, opisano wyłącznie niekorzystne aspekty mojego życia. Bardzo dużo czytam na temat wychowania dzieci, ich funkcjonowania w podobnych sytuacjach, chcę zrozumieć moje dziecko i mu pomóc. Kontaktuję się ze specjalistami i sprawa jest jasna. Moje dziecko przeżywa konflikt lojalności. Wie, że między nami dochodzi do konfliktów, obawia się stanąć po którejś ze stron. To, co robią Kowalscy to klasyczny przykład alienacji rodzicielskiej. To forma przemocy. Obawiam się, że jak tak będzie dalej, dziecko nie będzie chciało mnie znać.

Anna jest bardzo zdeterminowana, pragnie odzyskać dziecko i robi wszystko, żeby tak się stało. Ma świadomość, że przez wszystkie błędy, które popełniła, może być trudno, ale chce pokazać (także poprzez ten artykuł), że się zmieniła, że jest innym człowiekiem. Do sądu trafiają jej kolejne wnioski: o przywrócenie władzy rodzicielskiej i rozszerzenie kontaktów, jednak z uwagi na pandemię, wyznaczone terminy stały się nieaktualne.

- Mam świadomość, że sąd nie powierzy mi natychmiast dziecka i nie tego oczekuję. Chciałabym widywać go częściej, odbudować utracone zaufanie, chciałabym, żeby z czasem mógł u mnie nocować. Wyremontowałam mu pokój zgodnie z jego preferencjami. Chciałabym, żeby odbudował relacje z moją mamą i ze swoją siostrą, żebyśmy znowu stali się rodziną - mówi Anna. - Ciężko pracuję nad sobą, walczę o zaufanie sądu, ale przede wszystkim walczę o mojego syna. Opiekunowie prawni muszą zrozumieć, że nie są jego biologicznymi rodzicami. Uważam, że w tym rozumieniu tego faktu powinien im pomóc sąd, do którego obowiązków należy nadzór nad opieką prawną.

Psycholog Katarzyna Wierzińska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wałczu mówi, że 48 godzin kontaktów rocznie to przy dziecku w wieku wczesnoszkolnym bardzo mało, aby z sukcesem podtrzymywać więzi.

- Proszę o szansę na to, żeby tę więź odbudować - apeluje Anna.

Ta szansa byłaby dla niej kolejną. Nie drugą, nawet nie trzecią, ale czy na nią nie zasługuje? Czy kryminalna przeszłość spowoduje, że nigdy nie będzie już mogła odzyskać zaufania syna? Z drugiej strony dziecko do prawidłowego rozwoju potrzebuje przede wszystkim stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa. Ciągłych zmian było już w krótkim życiu Alana zdecydowanie za dużo.

- Wstydzę się swojej przeszłości, ale jej nie ukrywam. Jestem świadoma popełnionych błędów, ale biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jestem zresocjalizowana, wróciłam do społeczeństwa jako inny człowiek - zapewnia Anna. - 3 sierpnia miną dwa lata,

odkąd nie piję. W Zakładzie Karnym pracowałam na oddziale paliatywnym, zaczęłam chodzić na mityngi AA, warsztaty zastępowania agresji. Po wyjściu kontynuuję spotkania w klubie AA, terapię pogłębiając z terapeutą uzależnień, spotykam się z psychologiem, kontynuuję przerwana w starych czasach naukę w liceum, podjęłam pracę, udzielam się w Stowarzyszeniu Razem dla Zwierząt, w którym tworzę dom tymczasowy dla zwierząt poszukujących domu.

- Poznałyśmy się, gdy stworzyła dom tymczasowy dla jednego z naszych psów. Później pomagała przy kiermaszach, zbiórkach. Zwykła, ładna dziewczyna z wielkim sercem dla zwierząt, i chyba dysponująca wolnym czasem, myślałam. I to się potwierdziło, jednak trzeba dodać, że

po kilku chwilach dowiedziałam się, że i z wielkim bagażem życiowym i jeszcze większym samozaparciem - opowiada prezes Stowarzyszenia Razem dla Zwierząt Halina Spieczńska. - Wrażliwa, mądra, dociekliwa. Nigdy się nie poddaje. Zamkniesz przed nią drzwi, wlezie kominem. Zawsze ma swoje zdanie, którego broni, najpierw delikatnie, później zaciekle, ale nigdy bez podania konkretnych argumentów. Gaduła straszna, empatia chodząca, encyklopedia prawnicza, ciepła, wrażliwa, pomocna.

Pozytywnie o Annie wypowiada się też psycholog PCPR Katarzyna Wierbińska.

- PCPR potwierdza, że pani Anna (...) przez ostatnie półtora roku regularnie współpracowała z terapeutą do spraw uzależnień oraz psychologiem w

szej instytucji - informuje K. Wierbińska. - Intensywnie i z sukcesem pracuje nad utrzymaniem abstynencji, jest otwarta na rozwijanie swojej osobowości: znacznie zwiększyła swoją emocjonalną dojrzałość i kontrolę zachowania; jej aktualne wybory i decyzje są przemyślane. Możemy też potwierdzić, że zwiększyła poziom swoich kompetencji i umiejętności rodzicielskich i dalej nad tym pracuje. Kowalscy nie podjęli jeszcze decyzji, czy chcą opowiedzieć tę historię ze swojej perspektywy. Zdecydują o tym już po emisji tego tekstu.

Zuzanna Błaszczyk-Koniecko

Pieczą zastępczą sprawowana jest w przypadku niemożności zapewnienia dziecku opieki i wychowania

przez rodziców biologicznych. Jest to przejściowa - okresowa forma opieki nad dzieckiem. W pieczy zastępczej umieszcza się dzieci, których rodzice zostali trwale lub czasowo pozbawieni praw rodzicielskich lub gdy władza ta została im ograniczona. Przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej, dziecko zostaje odizolowane od środowiska naturalnego (rodziców), aby uchronić je przed skutkami niewłaściwego wykonywania władzy rodzicielskiej. Rodzice od tego momentu przy wsparciu instytucji mogą podjąć działania mające na celu zażegnanie kryzysu w rodzinie.

Pozbawienie władzy rodzicielskiej skutkuje utratą przez rodziców praw i obowiązków (oprócz alimentacyjnego), które składają się na władzę rodzicielską. Z tego względu pozba-

wienie władzy rodzicielskiej stosuje się w przypadku, gdy sąd w toku sprawy nabierze przekonania, że brak jest podstaw, co do istnienia możliwości poprawy sytuacji dziecka w rodzinie naturalnej. Jednak zgodnie z art. 111 § 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. kodeks rodzinny i opiekuńczy w razie ustania przyczyny, która była podstawą pozbawienia władzy rodzicielskiej, sąd opiekuńczy może władzę rodzicielską przywrócić. Może, nie oznacza, że musi. Sąd powinien ocenić czy ustanie przyczyny pozbawienia władzy rodzicielskiej ma charakter trwały, czy nie występują inne przesłanki pozbawienia władzy rodzicielskiej, oraz czy rodzice dają rękojmię, że po odzyskaniu władzy rodzicielskiej, będą ją wykonywać w należyty sposób.

REKLAMA



Klient do sprzedawcy w sklepie z zegarkami:

- Czy jest pan pewien, że ten zegarek będzie chodził?
- Nie, jestem pewien, że trzeba go nosić!

Chłop przyjeżdża do miasteczka wyładowanym wozem na targ. Woła:
- Ziemiaki! Ziemiaki przywiózłem!

Na to koń:
- Taaa, no jasne! TY przywiozłeś...

Sonda uliczna. Dziennikarz do przechodnia:
- Co pana zdaniem jest gorsze w dzisiejszych czasach: niewiedza czy obojętność?
- Nie wiem. Co mnie to obchodzi!

Porządki przedświąteczne. Żona zwija się jak w ukropie, mąż udaje, że pomaga, wreszcie mówi: - Wyjdę może się przewietrzyć...?
- Wykluczone! - odpowiada żona
- Już ja cię znam! Zaraz spotkasz się z kolegami, pójdziecie na jednego, drugiego... Zalejesz się dokumentnie! Mowy nie ma!!!
Mimo tego mąż chytkiem wymknął się z domu. Późno w nocy, mocno zawiany, dzwoni do drzwi. Otwiera rozjuszona małżonka.
- No i cooo??- mówi z trudem zawiany mąż. - Widzisz, co zrobiłaś???! Krakąłeś, krakałeś i... wykrakałeś!

Rozmawia dwóch kolegów:
- Słyszałeś, Mariusz wybiera się na pierwszy złot twardzieli. Zazdrościsz mu, to coś dla prawdziwych facetów!
- Podobno zrezygnował. Żona mu zabroniła!



POŚREDNICTWO | ZARZĄDZANIE | WYCENA | COWORKING

DLA NASZYCH KLIENTÓW POSZUKUJEMY
NIERUCHOMOŚCI LOKALOWYCH
W SZCZEGÓLNOŚCI MIESZKAŃ, ALE TAKŻE DZIAŁEK
POD ZABUDOWĘ MIESZKANIOWĄ I PRZEMYSŁOWĄ.

+48 509 916 477
+48 67 345 0000

nieruchomosci.r-man.pl
biuro@r-man.pl

Kupuj bezpiecznie
Sprzedaj skutecznie

Czas na Twój sukces!



REKLAMA

SALON LAMP WAŁCZ

NAJWIĘKSZA EKSPOZYCJA W PROMIENIU 100KM NOWE KOLEKCJE 2020



ul. Kołobrzeska 8
78-600 Wałcz
Tel. 67 258 92 31

Godziny otwarcia
pn - pt: 10⁰⁰-18⁰⁰
sobota: 10⁰⁰-14⁰⁰

www.salonlamp.eu



Czy będzie gorzej?

Panująca pandemia spowodowała, że w każdej dziedzinie nastąpił regres. Kiedy w analogicznym okresie ubiegłego roku w lombardach i komisach panował ożywiony ruch, obecnie obroty zmniejszyły się nawet o 80 procent. Jak twierdzą ich właściciele, ludzie obawiając się jeszcze większej zapaści, czekają i „chomikują” wartościowe przedmioty - przede wszystkim złoto - na czarną godzinę.

W jednym z sondaży zapytano respondentów o ocenę zagrożeń wynikających z pandemii koronawirusa i 90 proc. badanych na pierwszym miejscu wskazało, że ta sytuacja jest ogromnym zagrożeniem dla gospodarki. Lecz aż 85 proc. obawia się „wybuchu drożyzny i inflacji”, co będzie niosło za sobą obniżenie poziomu życia. Więc należy jakieś środki zachować na jeszcze gorsze czasy. W Wałcu funkcjonuje kilka lombardów i komis, spytaliśmy więc właścicieli jak przybyły z Chin wpłynął na ich biznes.

- Moja firma jest zamknięta, a klientów obsługuję wyłącznie po telefonicznym uzgodnieniu - mówił właściciel jednego z lombardów. - Jeżeli chodzi o usługi, nastąpiła kompletna klapa. Oprócz lombardu prowadzę jeszcze punkt usług złotniczych, w którym nie tylko sprzedawałem wyroby ze złota, lecz także dokonywałem napraw. Obecnie wszystko stoi, a ja musiałem zrezygnować z ucznia, który odbywał u mnie praktyki. Duże firmy mające zapasy sobie jakoś poradzą, lecz małe, żyjące praktycznie od pierwszego do pierwszego będą miały spore kłopoty. Rząd nic nie robi, aby ratować naszą branżę,

nie ma żadnych osłon. Doprowadzić do upadku można bardzo szybko, lecz aby ponownie zaistnieć na tak małym i wymagającym rynku, jest zdecydowanie trudniej. Działania rządu to „mydlenie oczu”, zbliża się 10 maja, a po wyborach będzie jeszcze gorzej. Ludzie się wystraszyli, nikt nie kupuje luksusowych przedmiotów, a złotnictwo zamarło. Myślę, że nie ulegające inflacji złota ludzie nie chcą się wyzbywać i chcą zachować wartościowe przedmioty na jeszcze gorsze czasy.

- W ubiegłym roku o tej porze był duży ruch - zapewnia pracownica innego lombardu. - Wiosna to czas remontów i wielu panów przychodziło i kupowało elektronarzędzia potrzebne do pracy w domu, czy na działce. Zawsze był na to duży popyt i takie narzędzia „schodziły na pniu”. A dziś właśnie robię przecenę o 20 proc. na ten asortyment, ponieważ się nie sprzedaje. Kiedy rozpoczęła się zdalna nauka, sprzedawałam wszystkie laptopy i tablety, był też popyt na konsole. A teraz nawet telefony, na które zawsze byli chętni, zalegają na półkach. Obecnie jak ktoś przynosi jakiś przedmiot to wygląda on najczęściej jakby przeleżał w piwnicy co najmniej kilka lat. Często jestem zmuszona odmawiać przyjęcia towaru, ponieważ nie chcę, aby leżał i tylko zbierał kurz. Za drobne rzeczy otrzymują drobne sumy i tak handlujemy, choć trudno nazwać to handlem, kiedy obroty spadły o 60-70 proc. Co znamienne, zupełnie zniknęło złoto. Nikt nie przynosi precjozów, monet, czy innych przedmiotów wykonanych z tego cennego kruszcu. Pewnie trzymają na czarną godzinę.

W znajdującej się nieopodal pasmanterii znudzona ekspedientka opowiada, że od miesiąca nie sprzedaje nic innego, jak wyłącznie materiał na maseczki i gumki potrzebne do ich wykonania.

- Od dwóch miesięcy nie prowadzę działalności, zamknąłem firmę, bo się po prostu boję zakazić - mówi właściciel trzeciego lombardu. Ludzie zastawiają różne przedmioty, od samochodu, poprzez złote wyroby, po konia, którego kilka lat temu chciał zastawić ktoś z Kołatnika. Lecz liczba klientów zmniejszyła się o 70 proc., więc praktycznie wszystko zamarło. Myślę, że prawdziwy kryzys rozpocznie się jesienią. Teraz ludzie mają jakieś oszczędności, czy też pieniądze prze-

wieźli z zagranicy i z tego żyją. Jeśli obecna sytuacja utrzyma się dłużej, ludzie będą zmuszeni do zdobycia pieniędzy i zaczną do mnie przychodzić. Uważam, że czeka nas jeszcze większa zapaść.

Podobnie jak w lombardach obroty drastycznie zmniejszyły się w komisie, a także w biurach podróży. Zastój panuje również w ubezpieczeniach, choć tam asekuracje obowiązkowe jak na razie są regulowane na bieżąco, lecz nie wiadomo, co będzie dalej.

- Pracownika wysłałem na bezpłatny urlop, a w marcu - kiedy obroty spadły o 80 proc. - musiałem dołożyć do interesu - rozkłada ręce właściciel komis. - Przychodów nie ma, a opłaty należy uiszczać, więc prorokuję, że kwiecień również przyniesie straty. Owszem elektronarzędzia, czy telewizory zawsze cieszyły się popytem, lecz obecnie wyraźnie widać, że ludzie czekają, nie wiedząc jak dalek rozwinię się sytuacja. Jeżeli ktoś chce coś kupić, to chodzi najczęściej o drobne rzeczy i groszowe wręcz ceny. Jak tak dalej pójdzie, to będzie bardzo źle.

- Do 31 maja wszystkie duże biura podróży, z którymi współpracujemy

odwołały wszystkie wycieczki i wyloty - opowiada pracownica jednego z wałęckich biur podróży. - Podróżni, którzy mieli już zarezerwowane i opłacone wycieczki mają obecnie trzy wyjścia. Przenieść wycieczkę na inny termin lub otrzymać voucher, który należy wykorzystać w ciągu roku. Trzecia opcja to zwrot pieniędzy, lecz należy czekać 180 dni. Liczymy, że w czasie wakacji sytuacja zmieni się na lepsze i będzie można organizować obozy dla uczniów. Najgorsza jest niepewność, bo tak naprawdę nic nie wiadomo. Jakiś minister, albo inny wysoki urzędnik coś „chlapnie” w telewizji o możliwości łagodzenia restrykcji, lecz my nie możemy opierać się na doniesieniach medialnych i musimy znać oficjalne stanowisko władz.

- Klienci regularnie płacą za ubezpieczenia obowiązkowe - mówi agentka jednej z firm ubezpieczeniowych. - A więc OC za samochód, choć z tym ostatnim jest już różnie. Widać za to wyraźny spadek w ubezpieczeniach dobrowolnych. Ludzie czekają na to jak rozwinię się obecna sytuacja.

piotr

Śmieci do kosza

W drugiej części XX sesji radni procedowali 9 uchwał, w tym najważniejszą o podwyżce opłat za wywóz odpadów. Mimo że kierownictwo ratusza uzasadniało, że podjęcie tej uchwały jest konieczne, większość nie zgodziła się z tą opinią i projekt uchwały powędrował do kosza.

Obrady, tak jak w pierwszej części, toczyły się on-line. 29 kwietnia wszyscy radni tak jak burmistrz M. Żebrowski i jego zastępca A. Biernacki zasiedli przed komputerami. Szybko uporano się z kilkoma projektami, uchwalając prawo miejscowe jednogłośnie, choć przy ustaleniu wykazu kąpielisk na terenie miasta dwie radne chciały się od dyrektora COS OPO Zdzisława Rydera dowiedzieć, dlaczego nie organizuje kąpieliska na Bukowinie. Radny najpierw lakonicznie stwierdził, że już to wyjaśniał, a naciskany mocniej, zbył pytania wymownym milczeniem. Przy przyjęciu programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu bezdomności zwierząt na terenie miasta Piotr Romanowski zaproponował wprowadzenie szeregu poprawek. Zdziwiło to przewodniczącego Pawła Łakomego, który zapytał radnego dlaczego podczas ponad trzygodzinnych obrad komisji nie zaproponował zmian? Doszło do lekkiej sprzeczki i dopiero wprowadzenie - zgodnie z wolą radnego - autopoprawek przez burmistrza zapobiegło długiemu, przedłużającemu obrady głosowaniu.

Wreszcie radni przeszli do procedowania najważniejszej uchwały, dotyczącej wyboru metody ustalania wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Ponieważ na wyraźną prośbę - jak zapewniało kierownictwo ratusza - radnych przygotowano aż 4 warianty uchwały dyskusja przypominała jarmark. Trzy bity godziny debatowano nad niemal każdym aspektem projektu, „rozbiegano” propozycje uchwał niemal na czynniki pierwsze, a zdarzało się, że poszczególni radni omawiali różne warianty, można więc było się pogubić. Chcąc uwiarygodnić wypowiedzi przytaczano szereg wyliczeń i statystyk, co jeszcze bardziej gmatwało obraz. Jedno co najwyraźniej się przebijalo, to zgoda niemal wszystkich, aby przyjąć ulgi dla gorzej sytuowanych. Czytelników, którzy chcą dokładnie prześledzić dyskusję, odsyłam do archiwum nagrań z sesji, lecz radzę uzbroić się w cierpliwość.

Kiedy radni zdawali się już zmęczeni, zarządzono głosowanie. Jednak wcześniej miano zdecydować, który wariant będzie rozpatrywany. Wybrano opcję naliczania opłaty od osoby.

W głosowaniu za podwyżką było 5 radnych, 9 było przeciwnego zdania, a 7 nie było zdecydowanych i wstrzymało się od głosu. Tak więc podwyżki na razie nie będzie.

- Wydaje mi się, że przyjęcie lub nie uchwały „śmieciowej” rozbiła się o zastosowanie ulgi dla rodzin wielodzietnych - skomentował już po obradach odrzucenie przez radnych podwyżki cen za usuwanie odpadów burmistrz Maciej Żebrowski. - Ustawa o gospodarowaniu odpadami nie dopuszcza stosowania jakichkolwiek ulg, więc nie możemy w tej uchwale zgodnie z prawem takich ulg wprowadzić. Możemy natomiast wprowadzić ulgi uchwałą odrębną, która wymaga osobnego procedowania. Dlatego zaproponowałem, aby wspólnie wraz z radnymi takie prawo miejscowe stworzyć. Jeżeli chcemy pomagać, zastanówmy się, kto najbardziej potrzebuje takiego wsparcia, należy także zorientować się na jak dużą pomoc nas stać i wtedy Rada Miasta zadecyduje, jakim grupom społecznym zostaną przyznane ulgi. Wracając do podwyżki za wywóz odpadów nie mamy innego wyjścia. Zaległości w płatno-

ściach sięgają 200 tysięcy miesięcznie, a takich pieniędzy nie mamy. Jeśli taka tendencja będzie utrzymywała się dalej, na koniec roku w budżecie zabraknie 2 milionów złotych.

W wolnych wnioskach pytano dlaczego samorząd miasta nie wypłaca nauczycielom należności za godziny ponadwymiarowe? Radni Piotr Wojtanek i Marek Gilka wskazywali, że godziny ponadwymiarowe powinny być wynagradzane i pytali dlaczego tak daleko idące oszczędności dotknęły tylko oświatę, a innych jednostek budżetowych już nie. Burmistrz argumentował, że przygotowana na ten temat opinia radcy prawnego jest odmienna od zdania radnych. Rozmawiano również o coraz częstszych

wizytach dzików na ulicach Wałca, a także o przygotowaniach do wyborów prezydenckich. W świetle nadal obowiązującego prawa w komisjach wyborczych powinno pracować ponad 60 osób, a zgłosiło się zaledwie 15. Na koniec skarbnik Aneta Rybak przedstawiła stan finansów miasta w dobie kryzysu. Obraz, jaki nakreśliła pani skarbnik, maluje się w czarnych kolorach. Deficyt miasta w I kwartale wyniósł prawie 130 tysięcy złotych. Wpływy za marzec były mniejsze o 201 tysięcy, co stanowi 17 proc. mniej niż w marcu 2019 roku. Według prognoz w tym roku wpływy do budżetu zmaleją o prawie 3,5 miliona złotych.

piotr

REKLAMA

TONY TRANSPORT Licencjonowany przewóz osób

POLSKA NIEMCY HOLANDIA

Wyjazd codziennie!

www.tonytransport.pl

rezerwacje on-line!

+48 664 204 204

ZAUFANY PRZEWOZNIK Bezpiecznie, wygodnie, na czas!